

Rozważania: poniedziałek 26 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 26 tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy to: pułapka pychy; doceniać talenty innych; poznać samego siebie.

- Pułapka pychy;
 - Doceniać talenty innych;
 - Poznać samego siebie.
-

„KTO PRZYJMIE to dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który Mnie posłał”, powiedział Jezus. I kontynuował: „Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki” (Łk 9,48). Słowa te prawdopodobnie wywołały zdziwienie wśród Jego uczniów, którzy prowadzili dyskusję na temat tego, kto jest najważniejszy. Najprawdopodobniej nie była to pojedyncza rozmowa na ten temat, ale toczyła się już od jakiegoś czasu za plecami Jezusa. Dlatego ewangelista, zanim przekaże nam odpowiedź Pana Jezusa, mówi, że uczynił to „znając myśli ich serca” (Łk 9,47). Oto nagle, pośrodku dyskusji dorosłych szukających osobistej chwały, postać dziecka pozwala im zrozumieć, czego Mistrz oczekiwał od każdego z nich.

Pośród burzliwej dyskusji uczniowie być może stracili z oczu Jezusa.

Zamiast tego, małe niepozorne dziecko zdołało prześlizgnąć się przez tłum i przyciągnąć uwagę Pana. W tej scenie została ukazana za pomocą obrazu potęga pokory: kiedy jesteśmy szczerze przekonani o naszej małości, wtedy odnajdujemy Boga w najzwyklejszych rzeczach. Jeżeli natomiast pozwolimy się wciągnąć przez myśli, które podsuwa nam pycha, wówczas przypisujemy sobie nadmierne znaczenie i zatracamy się w labiryncie, z którego nie ma wyjścia. Pismo Święte pokazuje nam, że nawet ci, którzy później staną się filarami Kościoła, mogą wpaść w tę pułapkę.

„Bez pokory nigdy nie znajdziemy Boga, znajdziemy tylko samych siebie, ponieważ osoba pozbawiona pokory nie ma przed sobą perspektywy, ma przed sobą lustro, patrzy na siebie. Prośmy Pana, aby rozbił to lustro, abyśmy mogli

spojrzeć poza nie, tam, gdzie On jest obecny”^[1].

ZARAZ PO tym, jak Jezus mówi uczniom o tym, jak ważne jest upodobnienie się do dzieci, Jan prostodusznie wyznaje: „Mistrzu, widzieliśmy kogoś, jak w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami” (Łk 9,49). Wygląda na to, że apostołowie uważali swoje posłannictwo za przywilej, który stawiał ich ponad wszystkimi, za coś, co oddzielało ich od innych. To znowu pycha kusi i popycha nas do wyolbrzymiania własnych talentów, postrzegania ich jako czegoś należnego nam, zamiast spoglądania na dary własne i innych z wdzięcznością. Ta postawa często prowadzi do zazdrości i sprawia, że mamy mylne wyobrażenie o innych.

„Lecz Jezus mu odpowiedział: «Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami»” (Łk 9, 50). Tymi słowami Jezus natychmiast zmienia ich punkt widzenia, aby przybliżyć im Boży punkt widzenia; dla Niego nie ma rozróżnienia na przyjaciół i wrogów, a jedynie pragnienie, aby wszyscy uczestniczyli w przekazywaniu Ewangelii, tak, jak potrafią. Zamiast ulegać tendencji do zamykania się w sobie, Chrystus zawsze pragnie otwierać się bardziej, abyśmy wszyscy mogli uczestniczyć w Jego darach. „Kluczową kwestią, która odróżnia człowieka od Boga, jest pycha. W Bogu nie ma pychy, ponieważ On jest całkowitą doskonałością i wszystko w Nim ukierunkowane jest na miłość i dawanie życia. A w nas, ludziach, pycha jest głęboko zakorzeniona i wymaga stałej czujności i oczyszczania”^[2].

Prawdziwa pokora pomaga nam otworzyć się na ludzi wokół nas, ofiarować się służąc im i cieszyć się ich radościami; pokora prowadzi nas do traktowania każdego daru od Boga - zwłaszcza powołania w Kościele, takiego jak powołanie do Opus Dei - jako daru służącego ubogaceniu wszystkich. „Szczere oddanie się innym jest tak skuteczne, że Bóg nagradza je pokorą pełną radości”^[3], mówi św. Josemaría. Dlatego, jeśli kiedykolwiek pojawi się smutek lub zdamy sobie sprawę, że podobnie jak apostołowie, zapomnieliśmy o Jezusie, prostym krokiem do odzyskania entuzjazmu może być zadanie sobie pytania: Komu mogę służyć? Kto dziś potrzebuje mojej pomocy i darów, którymi obdarzył mnie Bóg?

CNOTA pokory pomaga nam w zdrowy i realistyczny sposób poznać samych siebie, zaakceptować siebie z naszymi światłami i cieniami. Być pokornym oznacza być świadomym naszej perspektywy między niebem a ziemią, rzeczywistości grzechu i łaski, ciężaru przeszłości i nadziei na przyszłość. Dlatego, jak nauczał św. Josemaria, pokora pozwala nam odkryć pozytywne i negatywne aspekty naszego życia, napełniając nas wdzięcznością i pragnieniem poprawy: „Doświadczenie własnej słabości, porażki towarzyszące zawsze wszystkim ludzkim wysiłkom dadzą wam więcej realizmu, więcej pokory, więcej wyrozumiałości dla innych. Sukcesy i radości będą dla was zaproszeniem do dziękczynienia i do myślenia, że nie żyjecie dla siebie samych, lecz po to, by służyć innym i Bogu”^[4].

Podobnie jak to dziecko, które w swojej prostocie kradnie uwagę

Chrystusa, za każdym razem, gdy szukamy Pana w sposób autentyczny, odczuwamy radość kogoś, kto czuje się przyjęty takim, jakim jest.

Zdajemy sobie sprawę, że pewność, iż jesteśmy kochani przez Jezusa, jest najlepszym fundamentem do zmiany naszego życia: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29).

Pieśń Magnificat głęboko wyraża radość, jaką daje nam pokora: „Wielbi dusza moja Pana”, mówi Maryja, „i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 45-49).

Możemy prosić naszą Matkę, aby udzieliła nam tej pokory, aby Bóg mógł dokonywać wielkich rzeczy w naszym życiu.

[1] Franciszek, *Audiencja*, 22-XII-2021.

[2] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 23-IX-2012.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 591.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 49.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-26-tygodnia-okresu-zwyklego/> (23-02-2026)